



wō te zet

NR 35

Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej

MAJ 2014

Archiwalne
numery
„**WóTeZetu**”
do pobrania
na naszej stronie
internetowej
www.wotezet.pl

REKLAMA



Niewidzialni.eu

Ogólnopolski Portal Informacyjny
nie tylko dla osób z niepełnosprawnością



Aktualności / Nauka i Medycyna / Praca
Edukacja / Rehabilitacja / Sport ON
Transport bez barier

Niewidzialni FM

Na *dzień dobry*, gdy się zbudzisz
i na *dobranoc* zanim zaśniesz



Grupa **Niewidzialni**
Od 5 lat tworzymy świat bez barier



Drodzy!

Wiemy, że trwało to bardzo długo. Wiemy także, że dla wielu naszych czytelników ukazanie się nowego numeru WóTeZetu spowodowało szeroki uśmiech na twarzach.

Kilka informacji, które jesteśmy Wam winni.

Po pierwsze – pozostajemy wydawnictwem drukowanym, o zasięgu ogólnopolskim, dostępnym dla Was bezpłatnie. Ten ponad rok przerwy dał nam dużo do myślenia: na temat treści magazynu, jego szaty graficznej, kwestii dystrybucji, itd. Jak widzicie – zmieniamy się. Jest nowy znak (logotyp), nowy odświeżony layout (czyli po prostu wygląd wydawnictwa). Mamy nadzieję, że dzięki temu, gazetę będzie się lepiej czytało. Otrzymywaliśmy (i nadal otrzymujemy) listy z propozycjami dotyczącymi funkcjonowania WóTeZetu. Wszystkie uwagi głęboko bierzemy sobie do serca – są one dla nas swoistym drogowskazem i rekomendacją, o którą najbardziej nam chodzi – przecież to Wy jesteście odbiorcami czasopisma!

Oczywiście wciąż możecie pobrać gazetę ze strony internetowej **www.wotezet.pl** w pliku PDF. Nadal współpracujemy z warsztatami terapii zajęciowej i innymi ośrodkami terapii zajęciowej w naszym kraju. W tym numerze pojawia się nowa rubryka „Poznajmy się!”. Nadsyłajcie do naszej redakcji teksty i zdjęcia dotyczące Waszej codziennej działalności. Zapraszamy nas na swoje wydarzenia: wystawy, koncerty, nawet wycieczki! Postaramy się do Was dotrzeć.

Na koniec bardzo ważna informacja – WÓTEZET wydawany jest dzięki dofinansowaniu ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, instytucji publicznej niezwykle istotnej dla całego środowiska osób z niepełnosprawnościami w Polsce, wspierającej niekomercyjne przedsięwzięcia skierowane do tej grupy społecznej. Za obdarzenie nas zaufaniem serdecznie dziękujemy!

Tymczasem miłej lektury!

MARCIN HALICKI
REDAKTOR NACZELNY



WYDAWCA **Stowarzyszenie Przyjaciół Niewidomych i Słabowidzących**

REDAKCJA **Marcin Halicki**, redaktor naczelny, **Bartosz Szpurek**, zastępca redaktora naczelnego, **Zbigniew Strugała**, korespondent

SKŁAD I PROJEKT **Joanna Kaźmierczak i Mirosław Śmieński, Fundacja „Mili Ludzie”**

DRUK **Poligrafia KS**, poligrafiaks@interia.pl, Nakład 3000 egz.

KONTAKT „WóTeZet” Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej

ul. Ognik 20B, 60-386 Poznań, tel./fax: 61 868 84 00, e-mail: redakcja@wotezet.pl

www.wotezet.pl

NA OKŁADCE **Maki, Anna Mazur**, WTZ w Grabowicy

Projekt „WóTeZet-Ogólnopolski Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej”

został dofinansowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych





strona 5

Bieg na Tak Run of Spirit 2014 zawładnął poznańską Małą!

strona 8

Kultura dostępna. Utopia czy bliska przyszłość?

strona 10

Kulturalne wakacje AD 2014. Część 1

strona 12

Na górze nie ma lipy

strona 13

Wielkanoc w Czeszewie okiem Zbyszka Strugały

strona 14

Krzyknąć, że chce się żyć!

strona 16

Wytyczamy trendy! WTZ przy „Stowarzyszeniu Tacy sami” w Elblągu.

strona 18

**Do upartych świat należy. Historia powstania
Spółdzielni Socjalnej AKTYWNI w Kole**

strona 20

Portal Niewidzialni.eu ma 5 lat!

strona 21

Nic o nas, bez nas. Wywiad z Bartłomiejem „Skrzynią” Skrzyńskim

strona 24

Nasza galeria

Bieg na Tak

Run of Spirit 2014 zawładnęła poznańską Maltą!



zdjęcie: Nad poznańską Maltą nie zabrakło też niezwykle pomocnego... Lorda Vadera



zdjęcie: Medal dla każdego biegacza!



zdjęcie: Biegło się fantastycznie

10 maja nad poznańską Maltą odbył się III Bieg Na Tak – Run of Spirit 2014 organizowany przez Stowarzyszenie Na Tak w partnerstwie z niemiecką Fundacją Evangelisches Johannesstift Behindertenhilfe i Fundacją PZU.



Project-on



Bieg na Tak to przede wszystkim zabawa, ale także wielkie emocje. Pozdro Mezo!

W biegu udział wzięło 1000 osób, w tym ponad 200 dzieci w wieku od 2 do 11 lat, osoby niepełnosprawne i sprawne, a także profesjonalni biegacze – olimpijczyk Rafał Wieruszewski oraz Marcin Grabiński (niewidomy maratończyk, mistrz Polski biegający na sznurku ze swoim przewodnikiem). Wśród biegaczy nie zabrakło również gości specjalnych, a wśród nich Prezydenta Miasta Poznania Ryszarda Grobelnego oraz Jacka MEZO Mejera. Imprezę otworzył Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego, Mateusz Klemeński.

Chociaż zgodnie z tradycją ukazała się lista rankingowa biegaczy, uczestnicy podkreślali: „Tu zwycięzca jest każdy!”. Wszyscy uczestnicy otrzymali niezwykle medale – ręcznie robione przez niepełnosprawnych intelektualnie podopiecznych Stowarzyszenia Na Tak. Nawet MEZO stwierdził, że ten medal jest dla niego ważniejszy niż pochodzący z maratonu!

Biegowi Na Tak rokrocznie towarzyszy cel charytatywny. W tym roku zbierano środki na turnusy rehabilitacyjne osób z niepełnosprawnościami. Każda osoba kupująca pakiet startowy lub korzystająca z aktywności w strefie charytatywnej, pomogła podopiecznym Stowarzyszenia Na Tak. Fundacja PZU, partner strategiczny Biegu, postawiła na terenie imprezy bieżnię – biegacz, który przebiegł na bieżni 1 km, przekazał na cel charytatywny 10 zł. Łącznie wybiegano niemal 150 km.

NATALIA MADEJSKA-MARCINIAK
STOWARZYSZENIE NA TAK

FOT. PROJECT-ON

WWW.BIZON.ORG.PL

KIERUNEK



Agencja Zatrudnienia Wspomaganego

PRACA

**– KOMPLEKSOWE WSPARCIE
SPOŁECZNO-ZAWODOWE**

**DLA OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH
W WIEKU 15-30 LAT Z WIELKOPOLSKI**

**JEŚLI JESTEŚ OSOBĄ ZAINTERESOWANĄ UCZESTNICTWEM
W PROJEKCIE I SPEŁNIASZ NASTĘPUJĄCE WARUNKI:**

**MIESZKASZ W WIELKOPOLSCIE
POSIADASZ ORZECZENIE
O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI RUCHOWEJ,
PSYCHICZNEJ LUB INTELEKTUALNEJ
W STOPNIU UMIARKOWANYM LUB ZNA CZNYM
JESTEŚ OSOBĄ BEZROBOTNĄ,
NIEAKTYWNĄ ZAWODOWO LUB UCZĄCĄ SIĘ
JESTEŚ W WIEKU 15-30 LAT**

**BIZON
UL. MIELŻYŃSKIEGO 27/29
61-725 POZNAŃ**

TEL. 61 222 37 35

MAIL: REKRUTACJABIZON@STOWARZYSZENIENATAK.PL

**WARSZTATY
PSYCHOSPOŁECZNE
I PROZAWODOWE**

**TRENINGI
SAMODZIELNOŚCI
I KOMPETENCJI
SPOŁECZNYCH**

**ZATRUDNIENIE
WSPOMAGANE**

**SZKOLENIA,
PRAKTYKI
I PŁATNE
STAŻE**

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO





Kultura dostępna

Utopia czy bliska przyszłość?

Któż nie lubi imprez kulturalnych – koncertów i festiwali muzycznych, pokazów filmowych, przedstawień teatralnych, wystaw artystycznych... Skala wydarzeń i obecność na nich tysięcy osób w różnych częściach naszego kraju pozwala nam przypuszczać, że Polacy chłoną kulturę w jej bardzo różnej odmianie. Dotyczy to także tych osób, które borykają się z różnymi typami niepełnosprawności.

Jeszcze kilkanaście lat temu pojawienie się osoby z widoczną niepełnosprawnością na ulicach polskich miast było nie lada wydarzeniem: liczne bariery (architektoniczne i mentalne), brak przychylności społecznej, wykluczenie balansujące na równi z dyskryminacją, brak wsparcia systemowego dla osób z różnymi dysfunkcjami – wiele osób pamięta ten ponury obraz polskiej „integracji społecznej”. Mało kto myślał wtedy o strawie duchowej...

Na szczęście przez ostatnie lata sytuacja życiowa osób z niepełnosprawnościami systematycznie się poprawia – coraz więcej z nich pracuje, znajduje wsparcie w licznych placówkach i ośrodkach rehabilitacyjnych. Oczywiście – to dopiero pierwsze kroki do pełnego włączenia społecznego. Jednym z nich jest chęć uczestniczenia osób z niepełnosprawnościami w szeroko rozumianym życiu kulturalnym.

Z licznych rozmów przeprowadzonych przez naszą redakcję z osobami z różnymi typami niepełnosprawności wynika jasno, że brałyby one bardzo chętnie udział w wydarzeniach kulturalnych, gdyby organizatorzy zapewнили im możliwości pełnego korzystania z udziału w imprezie. Oto kilka przykładów niedogodności:

- brak możliwości bezpiecznego poruszania się po terenie wydarzenia bez opieki osoby pełnosprawnej,
- brak podjazdów dla osób z problemami w poruszaniu się,
- nie przeszkolony personel, nie potrafiący udzielić jasnych informacji na temat wsparcia dla osób z dysfunkcjami,
- brak audiodeskrypcji podczas seansów filmowych, brak pętli indukcyjnych dla osób słabosłyszących,
- problem z wjazdem i zaparkowaniem samochodu dla osoby z niepełnosprawnościami jak najbliżej miejsca wydarzenia,
- w większości przypadków opiekun osoby z niepełnosprawnościami musi zakupić bilet na wydarzenie, aby wejść na jego teren i asystować,
- nieodstępna infrastruktura (słabe oznakowanie przestrzeni, brak toalet dostępnych dla osób z dysfunkcjami, brak windy i schodółazów).

To tylko najczęściej powtarzające się w rozmowach przykłady z osobami z niepełnosprawnościami.

Patrząc z drugiej strony – część organizatorów imprez kulturalnych twierdzi, że nawet gdyby wprowadzili udogodnienia, nie spowodowałyby to lawinowego wzrostu zainteresowania imprezami wśród tej grupy społecznej, a tylko zwiększyły koszty ich organizacji (co mogłoby przełożyć się na wyższe ceny biletów, itd...). Czy tak jest w rzeczywistości?

Nasza redakcja przyłączając się do akcji „Dostępna kultura” utożsamia się działaniami szerzącymi idee społeczeństwa otwartego, gdzie każda osoba jest równa i powinna mieć taki sam dostęp do jego dóbr, w tym bogatego życia kulturalnego, bez względu na posiadaną sprawność. Wypracowane w trakcie kampanii standardy wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami będą wskazówką i rekomendacją dla naszych dzieci, a także przyszłych pokoleń.

Poniżej rekomendacje skierowane do organizatorów imprez kulturalnych w Polsce, w kontekście udziału w nich osób z różnymi niepełnosprawnościami:

- możliwość wejścia na teren imprezy psa przewodnika osoby niewidomej
- przeszkolony personel na terenie imprezy w tym tłumacz języka migowego
- powszechnie dostępne informacje dla osób z niepełnosprawnościami
- utwardzenie terenu wydarzenia (dostępność wewnętrznych dróg komunikacyjnych)
- bezpłatny bilet dla opiekuna w przypadku osoby o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności albo widocznej niepełnosprawności
- odrębny sektor/platforma dla osób z niepełnosprawnościami, mała infrastruktura (dostosowane toalety, itp.)
- miejsce parkingowe dla osoby z niepełnosprawnościami umiejscowione w najbliższym otoczeniu imprezy

Przygotowując wytyczne konsultowaliśmy ich treść ze środowiskiem osób z niepełnosprawnościami. Katalog ten może być poszerzany – czekamy na sygnały od Was.

Naszym zamiarem jest jak najszersza promocja akcji w całej Polsce. Zachęcamy do współpracy samorządy gminne, które rocznie dofinansowują liczne wydarzenia kulturalne z kasy samorządu – niech dobrym przykładem dla innych miast będzie **Zarządzenie Prezydenta Miasta Poznania z dnia 16 grudnia 2013 roku w sprawie dostosowania imprez oraz konferencji do potrzeb osób z niepełnosprawnościami**. Zarządzenie dotyczy imprez i konferencji organizowanych lub finansowanych przez wydziały, biura i miejskie jednostki organizacyjne, a zawiera katalog standardów dostępności dla niepełnosprawnych Poznaniaków, które organizator wydarzenia musi spełnić, otrzymując od lokalnego samorządu dofinansowanie.

Naszym celem jest także promocja wydarzeń dostępnych. Już wkrótce z pełną parą ruszy strona internetowa kampanii **www.dostepnakultura.pl** oraz profil facebookowy: **www.facebook.com/dostepnakultura**

Jakie plany na przyszłość? Przed nami letni sezon festiwalowy (piszemy o tym szerzej w tym numerze WóTeZetu). Przez najbliższe miesiące przedstawiciele naszej redakcji, a także wolontariusze zaangażowani w akcję sprawdzać będą dostępność dużych, muzycznych (ale nie tylko) imprez pod kątem dostępności dla widzów z różnymi niepełnosprawnościami. Pod koniec roku na łamach WóTeZetu opublikujemy ranking dostępnych wydarzeń. Mamy nadzieję, że będziecie wspólnie z nami je oceniać.

Czekamy na Wasze głosy i sugestie. Nasz adres mailowy: **marcin@dostepnakultura.pl**

MARCIN HALICKI
DOSTĘPNA KULTURA

Kulturalne wakacje AD 2014

część 1



Lato coraz bliżej, a razem z nim rozpoczęcie sezonu festiwalowego. Praktycznie w każdym regionie naszego kraju odbędą się wielkie, duże i mniejsze wydarzenia kulturalne: koncerty, festiwale muzyczne, teatralne, filmowe, itp.

W tym roku rusza także kampania społeczna „Dostępna kultura”, której nasza redakcja patronuje. Z tym większym zainteresowaniem przyglądać się będziemy tegorocznym wydarzeniom kulturalnym, w których (mamy wielką nadzieję!) weźmie udział spora liczba osób z niepełnosprawnościami.

W tym numerze zapowiadamy imprezy, które odbędą się w Polsce w pierwszej części wakacji. W numerze czerwcowym dalsza część naszego przewodnika.

OPEN'ER FESTIVAL, GDYNIA, 2-5 LIPCA

Jest to jeden z największych muzycznych festiwali w Polsce, co rok gromadzący kilkudziesięcioletnią publiczność zjeżdżającą z całej Europy. Nie ma co się temu dziwić: o panującej w Gdyni wspaniałej atmosferze, podgrzewanej znakomitą muzyką, krążą już legendy. W festiwalu bierze udział całkiem spora grupa widzów z różnymi niepełnosprawnościami. Infrastruktura sprzyja osobom poruszającym się na wózkach (liczne toalety dostępne, platforma przed każdą sceną, utwardzony teren w okolicach scen).

Jak będzie w tym roku? Na pewno atrakcyjnie pod względem muzycznym: na Open'rze wystąpią takie tuzy jak Pearl Jam, The Black Keys czy Lykke Li. Gdyńskie wydarzenie to także sztuka wszelaka – od teatrów, poprzez pokazy filmowe, po liczne wystawy i instalacje artystyczne.

www.opener.pl, www.alterart.pl

ORGANIZATOR ALTER ART

MALTA FESTIVAL, POZNAŃ, 9-29 CZERWCA

Bohaterem tegorocznej Malty jest Rodrigo García – kurator idiomu Ameryka Łacińska: Mieszańcy. Jego twórczość to wypowiedź przeciw zniewoleniu ludzi przez system podporządkowany logice konsumpcji i transakcji, który określa nasze pragnienia i zachowania. Reżyser „odpowiada – jak sam mówi – gwałtownie na gwałt, jaki obserwuje wokół siebie”. Zastawia pułapki na naszą hipokryzję, opisuje ukrytą w codziennych działaniach przemoc, zrzuca kolejne maski iluzji. W Poznaniu zaprezentuje jeden ze swoich najbardziej znanych i cenionych spektakli – Golgota Picnic, który jest brutalną, ale też przewrotną i niezwykle dowcipną krytyką społeczeństwa konsumpcyjnego.

Wielkim wydarzeniem tegorocznego festiwalu będzie również koncert Damona Albarna (29 czerwca) – lidera legendarnego zespołu Blur i grupy Gorillaz.

www.malta-festival.pl

ORGANIZATOR FUNDACJA MALTA

ETHNO PORT, POZNAŃ, 12-15 CZERWCA

Na trzech festiwalowych scenach usłyszymy piętnastu wykonawców wywodzących się z czasem bardzo odległych kręgów kulturowych. Muzyczne święto, jakim jest Festiwal, otworzy koncert wybitnego kompozytora, wokalisty i instrumentalisty Dhafera Youssefa. Pierwszego dnia zagra również (i zaprosi do wspólnej zabawy na Dziedzińcu Zamkowym) Poznański Dom Tańca.

Usłyszymy również artystów z Finlandii, Rumunii, Indii, Korei, Węgier, Konga, Turcji, Stanów Zjednoczonych, Jamajki, Brazylii i Iranu i oczywiście z Polski.

A znajdujący się przed siedzibą Centrum Kultury ZAMEK parking stanie się na tydzień zieloną łąką, ukazując jak niewiele trzeba, aby otaczająca nas rzeczywistość stała się miejscem przyjaznym człowiekowi.

www.ethnoport.pl

ORGANIZATOR Centrum Kultury Zamek w Poznaniu

OFF FESTIVAL KATOWICE, 1-3 SIERPNIA



Na kilku scenach zagrają artyści, których próżno szukać w komercyjnych stacjach radiowych i telewizyjnych.

W tym roku na „offie” zagra i zaśpiewa kilka muzycznych perełek: Belle & Sebastian, Neutral Milk Hotel czy The Jesus and Mary Chain. Z polskich wykonawców na pewno Mister D. (czyli Dorota Masłowska z zespołem).

off-festival.pl

ORGANIZATOR Fundacja INDEPENDENT

Na górze *nie ma lipy!*

To był jeden z tych wieczorów, na które czekałem od bardzo dawna. Wszak na pełnym koncercie NA GÓRZE nie byli w Poznaniu od bardzo dawna. W tzw. „międzyczasie” uległ zmianie skład zespołu (część muzyków na dobre zagrzała miejsce w znanej grupie Strachy na Lachy i pogodzenie harmonogramów obu zespołów stało się zbyt trudne), czasami tu i ówdzie pojawiały się głosy na temat nowych nagrań, ale o konkretnych wydawnictwach chłopaków z północnej Wielkopolski trudno było cokolwiek usłyszeć.

Czy w piękne, majowe popołudnie szedłem na koncert do Klubokawiarni MESKALINA z obawą? Raczej nie – przez myśl mi nie przeszło, że koncert może być nieudany. Jednak ciekawość troszkę podjadała...

Gdybym je miał, jakiegokolwiek wątpliwości opuściłyby mnie po pierwszych utworach zagranych podczas poznańskiego koncertu. Nie należę do osób lekkomyślnie rozdających uśmiechy, lecz tego wieczora trudno mi było powstrzymać pogodny wyraz twarzy. Bo Na Górze to ekipa kipiąca wręcz pozytywną energią! Wystarczy spojrzeć na Adama Kwiatkowskiego (jak dla mnie to jeden z lepszych frontmanów na polskich scenach muzycznych). Kontakt z publicznością, nieustanna z nią interakcja, rockowy feeling i image sprawiają, że osoby nie mające wcześniej kontaktu z dokonaniem zespołu, już na wejściu są kupione! Dodajmy do tego niepozornego (co ja wygaduję???) perkusistę Roberta Wasiaka, klawiszowca Krzyszka „Krisa” Nowickiego, lidera zespołu Wojtka Retza, trzymającego „w ryzach” całą grupę oraz Karola Szonowskiego (dla którego poznański koncert był pierwszym scenicznym występem z Na Górze) i mamy kompanię, która jest w stanie rozkołysać największe imprezy muzyczne w tym kraju!

Koncert w Meskalinie był spotkaniem utworów dobrze znanych publiczności (jak choćby „Rre generacja”, „Kwiaty”, „Ram Pam”, „Satysfakcja”) oraz nowych, które moim zdaniem, mają potencjał stania się nowymi hitami grupy. Poznański występ był wyjątkowy także z uwagi na gościnny udział Tomka Budzyńskiego, lidera grupy ARMIA, który wspaniale zaśpiewał z zespołem utwór „Jeśli”.

Uzbierano wystarczającą kwotę pieniędzy na nagranie, wydanie i dystrybucję wydawnictwa. Spodziewajcie się nagrań po wakacjach – na pewno będziemy o tym pisać na łamach WóTeZetu.

Nie obyło się bez kilku bisów – publiczność długo nie chciała wypuścić muzyków ze sceny. Już po koncercie dotarła do nas kolejna świetna wiadomość – wkrótce zespół wyda swoją nową płytę! Będzie to możliwe dzięki wsparciu finansowemu (ze strony internautów) dla projektu nagrania płyty zamieszczonego na portalu wsperamkulture.pl

Na koniec rekomendacja: Drogi czytelniku/czytelniczko! Jeżeli w swojej miejscowości zobaczysz plakat, ogłoszenie, usłyszysz od znajomych, że koncert zagra Na Górze, nie zastanawiaj się długo! Zaznacz datę w kalendarzu i zacznij szukać biletów!

MHAL

Wielkie podziękowania za pomoc w organizacji koncertu dla Benka Ejgierda, właściciela Klubokawiarni Meskalina i całej ekipy klubu!

Wielkanoc w Czeszewie *okiem Zbyszka Strugały*

16 kwietnia w Warsztacie Terapii Zajęciowej w Czeszewie uczestnicy i pracownicy placówki zasiedli do wspólnego, wielkanocnego śniadania. Było ono zwieńczeniem kilkumiesięcznych przygotowań do Wielkanocy.



Wielkanocne śniadania to jedna z najważniejszych tradycji czeszewskiego Warsztatu

WTZ w Czeszewie

We wszystkich warsztatowych pracowniach już od lutego rozpoczęliśmy przygotowywać ozdoby i stroiki wielkanocne: różnego rodzaju zajaczki i króliki wielkanocne, ozdobne kurki, gąski i kaczuszki, a także baranki i pisanki. Ozdoby wykonywane były z drewna, sklejk, wyszywane, haftowane, malowane i ozdabiane przez uczestników WTZ. Następnie sprzedawaliśmy je podczas świątecznych kiermaszów organizowanych w różnych ciekawych miejscach oraz na terenie Warsztatu. Należy tutaj dodać, że duża część ozdób wykonana została na specjalne zamówienia. Jak zawsze, tuż przed samą Wielkanocą, uczestnicy wspólnie z kadrą pracowników warsztatu przygotowali uroczyste śniadanie.

Nie jest tajemnicą, że najwięcej pracy miała pracownia gospodarstwa domowego: należało wszystko zaplanować, zrobić odpowiednie zakupy, a następnie przygotować potrawy na uroczystość. Gdy śniadanie było już gotowe wszyscy uczestnicy i pracownicy zebrali się w pracowni gospodarstwa domowego i zajęli miejsca przy stole. Pani kierownik złożyła przybyłym najserdeczniejsze świąteczne życzenia. Po nich nadszedł ten długo wyczekiwany moment, aby skosztować pysznych dań: żurku, jajek w majonezie, szynki, smacznych galaret, sałatki warzywnej, grzanych kielbas, pieczonego mięsa, chleba, masła, soli i pieprzu do smaku.

Na zakończenie zaserwowano tradycyjną kawę i pyszne ciasto (szkoda, że nie mieliście okazji tego spróbować...). Nie zabrakło również słodkich upominków od niejakiego Zająca dla wszystkich uczestników ośrodka.

Długo będziemy wspominać tą uroczystość!

ZBYSZEK STRUGAŁA

UCZESTNIK WTZ CZESZEWO

Krzyknąć, **że chce się żyć!**

Są filmy dla każdego z nas szczególnie. Sam pamiętam kilka w swoim życiu, na wspomnienie których dostają gęsiejsz skóry i włosy stają mi na plecach. Coś mi się wydaje, że do tej krótkiej listy będę musiał dopisać kolejny obraz...

„Chce się żyć” to najnowszy film Macieja Pieprzycy znanego wcześniej choćby ze świetnych „Drzazg”. Na ekranie zapoznajemy się z niezwykłą, opartą na autentycznych wydarzeniach, historią Mateusza Rosińskiego, chłopaka z czterołożynowym mózgowym porażeniem dziecięcym, uznanego przez polskich „specjalistów lekarzy” za roślinę, która nie rozumie i nigdy nie zrozumie wysyłanych do niej komunikatów od świata zewnętrznego. Mateusz dorastał w latach 80 i 90 XX w., kiedy pojęcie integracji społecznej osób z niepełnosprawnościami w Polsce funkcjonowało tylko pozornie, a jakkolwiek typ niepełnosprawności ruchowej (o porażeniu mózgowym i zaawansowanej spastyczności nie wspominając) był utożsamiany z niepełnosprawnością intelektualną („to po prostu debil”). W takich warunkach społecznych żyje Mateusz z rodziną – w małym, przytulnym, skromnym, ale ciepłym mieszkaniu, na jednym z tysięcy polskich blokowisk.

JESTEM CZŁOWIEKIEM

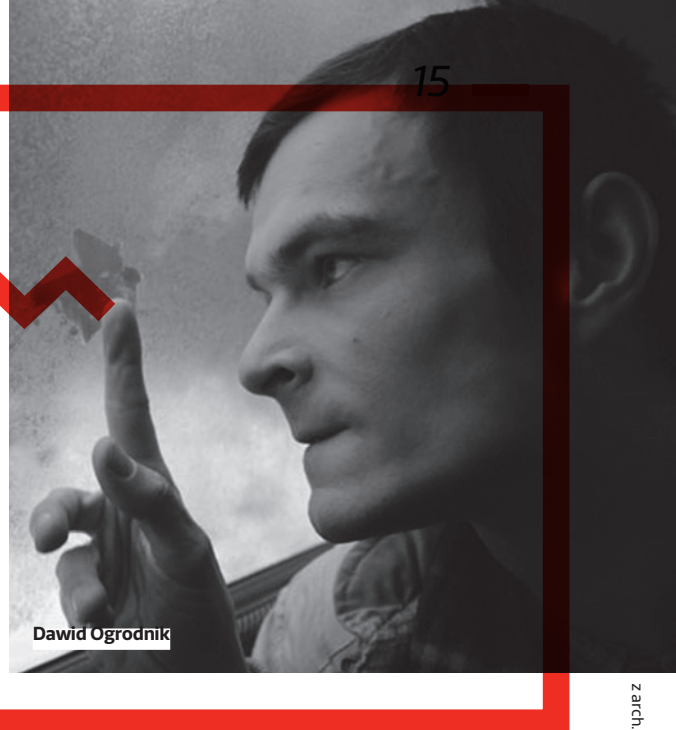
Jedynymi osobami, które wierzą w kontakt z dzieckiem są rodzice – wybija się tu na plan pierwszy heroiczna postawa matki, która nigdy nie pogodziła się z tym, że jej syn może być „rośliną”. Opieka nad dorastającą osobą z porażeniem czterech kończyn to jednak wielki wysiłek fizyczny, o czym, niestety, Zofia Rosińska przekonuje się na własnej skórze... Bardzo wiele Mateusz zawdzięcza także ojcu (znowu świetna, choć tragiczna, rola Arka Jakubika, który sam uczy (!) syna, czym jest wytrwałość i wiara w siebie. Wie, kiedy powiedzieć „dobrze jest!”, ale też kiedy wałnąć pięścią w stół. Jasne, ojciec miał kilka słabości – lubił sobie wypić (któż w czasach PRL nie lubił?), jednak postawa, którą przekazał synowi była niezwykle pomocna w dalszej walce o zrozumienie.

Fabula filmu jest dość przewidywalna, domyślamy się, że Mateusz w końcu „przemówi”. Zresztą, głosem Ogrodnika, przemawia on z offu od początku filmu. Film to wulkan emocji i wzruszeń – nie będę ukrywał, że kilka razy broda mi także zdrząła... W przypadku poruszanego w obrazie tematu trudno jednak przejść obojętnie, zwłaszcza osobom o podwyższonym poziomie wrażliwości.

Dla osoby pracującej w środowisku osób z różnymi typami niepełnosprawności od kilkunastu lat najbardziej istotny jest społeczny kontekst odbioru filmu Pieprzycy. Sam fakt medialnej ofensywy związanej z premierą filmu, obecność twórców w telewizjach śniadaniowych, liczne recenzje w prasie, internetach robią swoje. Jestem pewny, że popularność filmu wpłynie na zmianę negatywnych stereotypów dotyczących osób z niepełnosprawnościami w naszym kraju, że w społecznej świadomości ta przystawka „roślinka” będzie miała teraz twarz Mateusza Rosińskiego (a bardziej Dawida Ogrodnika) i zanim będziemy ferować wyroki dotyczące osób, z którymi werbalny kontakt jest utrudniony, zastanowimy się przynajmniej dwa razy. „Nie ja roślinie!” to jedno z najbardziej uderzających zdań wypowiedzianych w polskim kinie. To głośny krzyk, mimo, że dokonany za pomocą pisma obrazkowego!

Być może nie jestem obiektywny, ba!, na pewno nie jestem, ale uważam, że na „Chce się żyć” obowiązkowo powinny być zabierane całe szkoły (począwszy od gimnazjów).

***Sugestia dla nauczycieli – jeżeli szykujecie się do kina, np. z klasą, wybierzcie film
Pieprzycy, zamiast dzieła mistrza Wajdy o wąsatym robotniku... ;)***



Dawid Ogrodnik

AKTORSKI MAJSTERSZTYK

Aktorzy... Dawid Ogrodnik – nadal nie mogę się otrząsnąć po roli Mateusza, w jego wykonaniu... Zagrał ją w taki sposób, jakby miały to być ostatnia rola w jego życiu. Przygotowywał się do niej przez kilka miesięcy, poznając dokładnie historię głównego bohatera, przyglądając się z bliska funkcjonowaniu osoby z porażeniem mózgowym. O tym, jak pojętnym jest uczniem możemy przekonać się patrząc w kinowy ekran. Autentyzm, emocje, niezwykle wysiłek intelektualny i fizyczny (Ogrodnik schudł do tej roli 10 kg!) – to wszystko zaprocentowało rolą na miarę wielkich wyróżnień – życzę mu tego z całego serca.

W październikowym numerze magazynu KINO (10/2013) aktor tak opowiadał o wyzwaniu, z jakim się zmierzył: *Uczucia, które mi towarzyszyły, trudno opisać. Dziewczyna, z którą byłem, nie wytrzymała tego i odeszła. Były momenty, w których mówiłem sobie: nie chce grać Mateusza, ja jestem Mateuszem. Uwierzyłem w tę historię całym sobą, ale nie do końca zauważałem zmiany, jakie we mnie zachodziły. Teraz dopiero je nazywam, określám, definiuję.*

Aktor wspomina o ciągłej pracy nad powrotem w pełni do własnego układu nerwowego (by nie być cały czas napiętym)...

Ogrodnik to prawdziwa nadzieja polskiego kina – zaczął być powszechnie znany od czasu „Jestem bogiem”, w reżyserii Leszka Dawida, gdzie zagrał postać hiphopowca Rahima.

Czuję, że to dopiero początek niezwyklej kariery Dawida i jeszcze nie raz o nim usłyszymy. Trzymam kciuki!

Byłbym niesprawiedliwy, gdybym w tym momencie nie wymienił Kamila Tkacza, który znakomicie zagrał postać młodego Mateusza. Dzielnie partneruje Ogrodnikowi – szacunek należy mu się tym bardziej, że był to jego pierwszy występ na dużym ekranie!

POTENCJAŁ NA KULTOWY POLSKI OBRAZ?

„Chce się żyć” już w trakcie realizacji owiany był swego rodzaju legendą. Z różnych powodów. Temat, aktorzy, emocje...

Film Pieprzycy zdecydowanie także łamie społeczne tabu dotyczące sposobu mówienia o osobach z niepełnosprawnościami. Ilu w naszym kraju jest takich Mateuszów, którzy żyją zamknięci w swym ciele, niezrozumiani przez nikogo, jednak oczekujący godnego traktowania? Mający swoje potrzeby i pragnienia? Pełnosprawni oglądający film, mogą powiedzieć: bajka, takie sytuacje nie dzieją się naprawdę!

Czyżby? Zapewniam Was, że niejedna i niejedna poruszająca się na wózku ma ochotę wałnąć pięścią w stół i krzyknąć „Nie ja roślina!!!” Nie bądźmy na to głusi. Każdy czasem chce powiedzieć, że chce się żyć. Twórcy filmu im w tym pomagają. Za to wielkie dzięki.

Poznajmy się!

Nowy cykl WóTeZetu

W środowisku ośrodków terapii zajęciowej w naszym kraju dzieje się naprawdę wiele. Niestety nie zawsze słyszymy o wspianych inicjatywach osób działających w warsztatach terapii zajęciowej czy środowiskowych domach samopomocy – stąd nasz nowy cykl: „Poznajmy się!”. Na łamach „WóTeZetu” będziemy prezentować Wasze wyjątkowe działania – niech staną się inspiracją dla innych, a także wyróżnieniem dla Was. Sami dobrze wiemy, jakim motorem napędowym działalności jest jej docenienie przez innych. Czekamy na Wasze zgłoszenia – przesyłajcie je na adres redakcji: redakcja@wotezet.pl

Wytyczamy trendy!

Warsztat Terapii Zajęciowej

przy „Stowarzyszeniu Tacy sami” w Elblągu.

Elbląski WTZ funkcjonuje już od 21 lat. Jednak jego historia jest dłuższa, bo zaczyna się w październiku 1983 r., kiedy w mieście powstał Dzienny Dom Pomocy Społecznej dla młodzieży ze schorzeniami neuropsychiatrycznymi.

Był to pierwszy tego typu ośrodek w kraju, przeznaczony dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz z upośledzeniem umysłowym. Jego celem była rehabilitacja społeczna osób niepełnosprawnych, które ukończyły szkołę życia lub specjalną, a nie miały możliwości podjęcia pracy zawodowej oraz rehabilitacja osób, które wskutek pogłębiania się niepełnosprawności musiały z niej zrezygnować. Zadaniem głównym była jednak praca opiekuńczo-wychowawcza.

Projekt ten znacznie wyprzedził ustawę o pomocy społecznej oraz ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. Był bardzo nowatorski i (o dziwo!) budził w środowisku lokalnym wiele kontrowersji.

Dziś funkcjonujemy na zupełnie innych zasadach, dając szansę na realizację i zaistnienie 30 osobom z niepełnosprawnością intelektualną. Są to osoby w wieku największej aktywności zawodowej, dlatego naszym celem jest wyposażenie uczestnika w takie umiejętności oraz kompetencje zawodowe i osobiste, które w przyszłości pozwolą na podjęcie pracy i w miarę samodzielne życie. W celu osiągnięcia jak najlepszych efektów uczestnicy pracują w pięcioosobowych sekcjach (pracowniach):

- gospodarczo-porządkowej, gdzie nabywają sprawności w prowadzeniu gospodarstwa domowego;
- technicznej
- plastycznej
- życia, wykonując witrażowe anioły, skrzaty, rycerze, biżuterię lnianą, bawełnianą, czy z filcu. Pracują w różnych technikach szczególnie doskonaląc decupage czy tiffanego. Każdy z uczestników ma swoją ulubioną technikę, w której najchętniej pracuje. Nasze wyroby można znaleźć na licznych kiermaszach i wystawach.
- ambasadorem warsztatu jest sekcja artystyczna (muzyczna) w ramach której powstał zespół wokalny – instrumentalny „Szwagry”. Zespół wykonuje standardy muzyki rozrywkowej, dopasowując swój repertuar do najnowszych trendów i potrzeb publiczności. O jakości wykonania i popularności zespołu niech świadczy fakt zapraszania „Szwagrów” do oświetniania imprez ogólnodostępnych, nie kojarzonych tylko z osobami z niepełnosprawnościami.
- najmłodszą sekcją w warsztacie jest pracownia poligraficzno-papiernicza.



W elbląskim Warsztacie trudno znaleźć chwilę na...nude!



Praca z wykorzystaniem programów komputerowych nie jest prosta, ale umiejętności uczestników pozwalają na cykliczne wydawanie naszej kwartalnej gazetki „Warsztatowe Zoo”. Artykuły piszą uczestnicy placówki, a zamieszczane są w niej informacje z wydarzeń warsztatowych. Aby zmierzyć umiejętności informatyczne uczestników WTZ od dwóch lat organizujemy Sprawdzian Umiejętności Informatycznych Uczestników WTZ. Bierze w nim udział 10 trzyosobowych ekip! Zawody sprawdziły stopień znajomości obsługi komputera i drukarki, umiejętności pracy z programami biurowymi. Wiąże się to ze sprawdzeniem gotowości uczestników Warsztatu do podjęcia zatrudnienia.

Być może to przejaw nieskromności, ale w sprawdzianach dwukrotnie zajęliśmy pierwsze miejsce!

W pracy z uczestnikami instruktorzy kierują się zasadami:

- Zabieraj głos i wypowiadaj się
- Jesteś ważną osobą, poznawaj swoje zdolności i możliwości
- Słuchaj co mówią inni – rozmawiaj z kolegami i koleżankami
- Służcie sobie wzajemnie pomocą
- Poznawaj swoje prawa
- Dokonuj wyborów samodzielnie
- Poproś o pomoc kiedy jej potrzebujesz

Realizacja zasad jest bardzo ważna, ponieważ uczy uczestników autonomii, daje poczucie sprawczości.

Terapia zajęciowa jest uzupełniana przez rehabilitację ruchową, w ramach której uczestniczki chodzą z kijkami, a panowie trenują biegi. Nasi biegacze 6 razy w roku biorą udział w biegach przełajowych Grand Prix na dystansie 2000 m, rywalizując z osobami sprawnymi. Specjalizujemy się w imprezach sportowych, organizując od 10 lat mityngi lekkoatletyczne dla około 200 osób, zawody pływackie o Złotą Żabę, czy Integracyjny Trójbój Sportowy.

W tym roku rozpoczęliśmy realizację trzeciej edycji projektu „Niepełnosprawność intelektualna a seksualność”. Jest to bardzo istotna sfera życia każdego człowieka, dlatego do udziału w nim zaprosiliśmy specjalistów, którzy szkolą naszą kadrę opowiadając o istocie niepełnosprawności intelektualnej, dojrzałości do macierzyństwa i zakładania rodziny itp.

Co dwa lata realizujemy program „Próbna praca”. Wybrani uczestnicy będą sprawdzać się w roli pracowników na Mistrzostwach Świata w Siatkówce na Siedząco. Będzie to trzecia edycja programu. Chcemy ocenić stopień przygotowania uczestników placówki do pracy na otwartym rynku. Program daje efekty – nasi uczestnicy potrafią skutecznie reprezentować swoje interesy, mają świadomość praw i obowiązków oraz prawa dokonywania wyborów.

Życzymy czytelnikom udanych wakacji!

IWONA PIETRASZKIEWICZ

KIEROWNIK WTZ

Do upartych świat należy

Historia powstania Spółdzielni Socjalnej AKTYWNI w Kole

Historia Spółdzielni Socjalnej Aktywni pokazuje, że wytrwałość i determinacja są w stanie przełamać każdy impas. Stowarzyszenie „Sprawni Inaczej” po latach dopięło swego – utworzyło spółdzielnię socjalną, w której znalazły się miejsca pracy dla uczestników prowadzonego przez stowarzyszenie warsztatu terapii zajęciowej.

Kolskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Sprawni Inaczej” we współpracy ze Stowarzyszeniem Na Rzecz Spółdzielni Socjalnych już od jakiegoś czasu poszukiwało pomysłu na działalność gospodarczą spółdzielni socjalnej dedykowanej przygotowanym do pracy uczestnikom WTZ. Początkowo był to pomysł zajęcia się wyrobami rękodzielniczymi, na szerszą niż w WTZ skalę, ale analiza rynku pokazała wiele ryzyk, którym mogłaby nie podołać początkująca spółdzielnia. Równolegle toczyły się rozmowy z Miastem Koło dotyczące możliwości pozyskania zleceń od samorządu dla spółdzielni, ale nie udało się wypracować rozwiązań zadowalających obie strony.

Przełomem w poszukiwaniach okazały się rozmowy prowadzone przez oba stowarzyszenia z firmą Saint-Gobain Abrasives, produkującą w Kole materiały ściernie, zainteresowaną wsparciem aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych prowadzonej w lokalnym Warsztacie Terapii Zajęciowej. Firma brała pod uwagę możliwość zlecenia Spółdzielni usługi składania opakowań na potrzeby swoich procesów produkcyjnych. Obie strony miały dużo obaw związanych ze współpracą. Spółdzielnię przerażały wysokie wymagania i procedury dotyczące produkcji, norm BHP i standardów technicznych, których przestrzega Saint-Gobain Abrasives. Firma z kolei zastanawiała się, jak w praktyce może wyglądać współpraca z uczestnikami WTZ, nie miała bowiem przedtem doświadczeń w zatrudnianiu osób z niepełnosprawnością intelektualną. Stowarzyszenie Na Rzecz Spółdzielni Socjalnych zorganizowało dla pracowników Saint-Gobain Abrasives wizyty studyjne w warsztacie terapii zajęciowej, klubie integracji społecznej i spółdzielni socjalnej zatrudniającej osoby z niepełnosprawnością intelektualną przy składaniu opakowań. Wszystko po to, by przełamać obawy i rozpocząć dyskusję nad rozwiązaniami umożliwiającymi rozpoczęcie współpracy biznesowej z powstającą spółdzielnią socjalną. Ogromna motywacja podopiecznych WTZ do podjęcia pracy przekonała przedsiębiorstwo do przetestowania podwykonawstwa przyszłej spółdzielni w zakresie składania opakowań i pakowania dużych partii papieru ściernego.

21 lutego br. Spółdzielnia Socjalna Aktywni uzyskała wpis do Krajowego Rejestru Sądowego. Dzięki wsparciu Stowarzyszenia Na Rzecz Spółdzielni Socjalnych, Aktywni zdobyli środki na sprzęt i meble niezbędne do realizacji zleceń. Przeszli też w Stowarzyszeniu cykl szkoleń i doradztwa przygotowujących do prowadzenia działalności gospodarczej. 12 maja Spółdzielnia rozpoczęła swoje pierwsze zlecenie dla Saint-Gobain Abrasives, dając

Spółdzielnia Socjalna Aktywni

ul. Toruńska 239/241, 62-600 Koło

tel. 889 279 907

kontakt@aktywni.spoldzielnie.org

www.aktywni.spoldzielnie.org



AKTYWNI w komplecie



praca w Spółdzielni wre!

z arch. Stowarzyszenia

pracę 5 osobom zrekrutowanym z WTZ w Kole. Saint Gobain udostępniło Spółdzielni pomieszczenia do prowadzenia działalności na terenie swojego zakładu. Wzajemne zaufanie rośnie i wkrótce umowa między firmami zaczęła również obejmować pielęgnację terenów zielonych na terenie zakładu Saint-Gobain Abrasives zleconą Spółdzielni. Trwają obecnie rozmowy dotyczące możliwości realizacji przez Aktywnych usług porządkowych i usług pielęgnacji zieleni na terenie innych kolskich firm, w których Saint-Gobain wspiera Spółdzielnię. Ich pomyślne zakończenie stworzy możliwość zatrudnienia kolejnych uczestników WTZ, czekających na możliwość podjęcia pracy.

21 maja odbyło się uroczyste otwarcie Spółdzielni. Przedstawiciele wszystkich podmiotów, które przyczyniły się do powstania przedsiębiorstwa, mieli okazję poznać jego kadrę w pełnym składzie. W uroczystości brali też udział uczestnicy WTZ w Kole, którzy są przygotowani do pracy w Spółdzielni w przyszłości. Dyrekcja Saint-Gobain Abrasives zadeklarowała chęć rozszerzenia skali przedsięwzięcia. Dyrektor Personalny, Piotr Mikołajczyk podkreślił, że firma wiele zyskuje dzięki różnorodności, którą wnosi współpraca ze Spółdzielnią. Saint-Gobain ma duże doświadczenie w zarządzaniu różnorodnością w miejscu pracy, bowiem strategia społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR) firmy od lat obejmuje programy zatrudnieniowe wyrównujące szanse kobiet oraz osób 50+. Jednak dopiero poznanie perspektyw wyłaniających się ze współpracy z osobami z niepełnosprawnością intelektualną daje firmie pełny obraz korzyści wynikających z zatrudniania osób, które tylko pozornie są gorszymi pracownikami, w rzeczywistości zaś wnoszą do firmy bardzo wiele i wykazują się ponadprzeciętnym poziomem motywacji do pracy. Deklarację współpracy z Aktywnymi złożył również Burmistrz Miasta Koła, Mieczysław Drożdżewski, który wyraził chęć zlecenia Spółdzielni usług pielęgnacji terenów zielonych na terenie miasta. Pracownicy Spółdzielni, nie czekając na koniec ceremonii otwarcia, wrócili do swoich codziennych zajęć, bo uroczystość uroczystością, ale, jak stwierdzili, praca czeka i musi być wykonana na czas!

MALWINA POKRYWKA

STOWARZYSZENIE NA RZEC SPÓŁDZIELNI SOCJALNYCH

www.spoldzielnie.org

Portal Niewidzialni.eu *ma 5 lat!*

Publikuj historie ludzi sukcesu i tych, którzy potrzebują pomocy. Relacjonuj wydarzenia sportowe i kulturalne. Sprawdzaj dostępność transportu publicznego, promuj nowatorskie metody leczenia i rehabilitacji. Buduj pozytywny wizerunek osób z niepełnosprawnościami już od 5 lat.

– Podchodziłem do tego przedsięwzięcia trochę sceptycznie. Zleciłem wykonanie strony, dodałem kilka tekstów i zacząłem szukać możliwości pozyskania stałych czytelników – wspomina Bartosz Szpurek, redaktor naczelny portalu **Niewidzialni.eu**.

I dodaje: – *Nie jest rzeczą prostą wypromować produkt adresowany do wąskiej rzeszy odbiorców. Nie dysponowałem żadnym budżetem na reklamę, nikt też nie wykupiłby usługi reklamowej na portalu, którego nikt nie znał.*

Portal **Niewidzialni.eu** powstał w maju 2009 r. – *W pierwszych miesiącach działalności skupiliśmy się głównie na aktualnościach. Codziennie rozwój naszego serwisu śledziło około 50 osób. Z miesiąca na miesiąc liczba ta sukcesywnie rosta, co motywowało nas do dalszej pracy nad udoskonalaniem portalu* – mówi Bartosz Szpurek.

– *W lutym 2013 r. oprogramowanie, na którym portal został postawiony, zawiodło. Z resztą, stało się to nie pierwszy raz, podobne sytuacje miały już miejsce w roku 2009 i 2011* – tłumaczy Bartosz Szpurek. – *W ciągu kilku dni znalazłem firmę informatyczną, która stworzyła nowy panel administracyjny, grafikę i przeniosła portal na swój serwer. Myślę, że dzięki nowej stronie rozwinęliśmy skrzydła.*

– *Coraz więcej firm inwestuje w ten projekt: finansuje zakup zdjęć, relacje z igrzysk paraolimpijskich, realizację nagrań lektorskich oraz produkcji dźwiękowych dla radia Niewidzialni FM* – mówi Bartosz Szpurek. – *Działalność serwisów wchodzących w skład Grupy Niewidzialni utrzymywana jest z reklam. Nasze portale nie są dotowane przez instytucje administracji publicznej, czy PFRON. I dobrze. Nas nie interesuje pozyskiwanie środków finansowych na organizowanie gali, konferencji i eventów.*

W latach 2009-2014 na portalu **Niewidzialni.eu** zostało opublikowanych ponad 1000 tekstów poświęconych tematyce niepełnosprawności, nowatorskim metodom leczenia i rehabilitacji. Z oferty serwisu skorzystało ponad milion czytelników w przedziale wiekowym od 15 do 75 lat.

RED



Nic o nas, **bez nas**



z arch. B. Szpurek

Z Bartłomiejem „Skrzynią” Skrzyńskim, wrocławskim dziennikarzem, aktywistą, w-skersem, pasjonatem podróży i sportu żużlowego, na co dzień pełniącym funkcję Rzecznika ds. Osób Niepełnosprawnych miasta Wrocławia, przy Prezydencie Wrocławia rozmawia Bartosz Szpurek.

Pamiętasz swoją pierwszą wizytę na stadionie?

W lipcu skończę 35 lat, ale widzę, że z pamięcią bywa krucho (śmiech). To był rok 1984 albo 1985 – miałem 5, 6 lat. Prawdopodobnie były to zawody par. Niesamowite emocje. Siedzieliśmy na wyjściu z tzw. „pierwszego wirażu”, oczywiście na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

Pamiętam z kolei dokładnie skład osobowy. Dwóch znacznych ludzi, którzy pojawili się w moim życiu, ale niestety patrzą już z nieba – Stasiu Mak i „wujek Julek” Pilch, przyjaciele mojego taty, którzy stali się także moimi przyjaciółmi. Zarazili mnie miłością do „czarnego sportu”, ale i wielu innych, ważnych spraw. Z nimi podróżowaliśmy po różnych stadionach w Polsce i w Europie. Kiedyś ojciec był na jakimś szkoleniu, ja już z trudem mogłem chodzić, a we Wrocławiu odbywał się mecz żużlowy. „Wujek Julek” dzwoni i pyta: „O której jedziemy?”. Odpowiadam, że jest kłopot. Za kwadrans podjeżdża, bierze na plecy, wsadza do samochodu, a potem wnosi na stadion. Taki był, i dla mnie to jego zasługa, że roztoczył nad żużlem pewien magiczny kontekst.

Co takiego fascynującego jest w tej dyscyplinie sportowej?

Kto nie był, nie zrozumie. Choć wiem, że ty też chodzisz, więc spróbujmy – przy twojej pomocy – wytłumaczyć.

Przede wszystkim jest wyjątkowa atmosfera – rodzinna, szczególny klimat. Oczywiście poza wyjątkami, które jednak nie kłócą się z regułą, że żużel na trybunach i w parku maszyn to familijność.

Idźmy dalej – zapach. Wystarczy powąchać ten niezwykły kolaż i zostaje się na zawsze. 4 torreadorów na motocyklach, kompletnie nieprzystosowanych do ruchu ulicznego ściga się na dystansie 4 okrążeń, tworząc fantastyczne widowisko.

Spełnieniem jednego z moich marzeń, dzięki czemu pewnie dalej trwam przy speedway'u, było indywidualne mistrzostwo świata, po które w 2010 roku sięgnął Tomasz Gollob, z którym się znamy, podobnie jak z jego bratem Jackiem i ojcem Władysławem, nazywanym „Papą Gollobem”.

Bywasz na każdym meczu...

Kiedyś bywałem i – jak to się mówi w żargonie – „u siebie”, i „na wyjeździe”. A także w Pradze, Berlinie, czy Pardubicach. Dziś, z racji obowiązków zawodowych, wielu zajęć i podróży, nie udaje się być na wszystkich meczach. Staram się być na wszystkich „domowych”, organizując też wspólnie z gminą Wrocław, Betardem Spartą i moją Fundacją W-skiersi wyjścia kibiców niepełnosprawnych: indywidualnych i zrzeszonych w Klubie Kibiców Niepełnosprawnych.

Wiem, że masz bogatą kolekcję zdjęć. Z kim m.in. udało Ci się zrobić zdjęcie?

Dzisiaj chyba trochę inaczej postrzegam te znajomości z żużlowcami, często moimi kolegami, znanymi nie tylko z relacji: zawodnik-dziennikarz. Wielu z nich zgłaszało się do mnie po pomoc przy konstruowaniu tzw. listów sponsorskich z prośbą o wsparcie od różnych firm, czy przy pisaniu tekstów na stronę. Tak przy moim udziale tworzył się chociażby pierwszy serwis internetowy Jarosława Hampela. Zarówno „Mały”, jego team i rodzina, to bardzo pozytywny rozdział żużla. Podobnie jak Piotrek Świdorski, „Życzliwy Guliwer”, czyli Rafi Dobrucki – człowiek z sercem na dłoni, czy Maciej Janowski, o którym po raz pierwszy kibice w ogóle dowiedzieli się za moją sprawą, kiedy opublikowałem tekst o jego treningu na minitorze w „Tygodniku Żużlowym”, do którego zgrabne zdjęcia zrobił mój kumpel Piotrek Kosior.

Na meczach piłkarskiego Śląska kibice niepełnosprawni, dzięki rozwiązaniom tymczasowym, mogli oglądać mecze, a potem został wybudowany genialnie skomunikowany z potrzebami w-skर्सów Stadion Miejski. Właśnie dzięki konsultacjom.

Osobny rozdział to rodzina Gollobów, z którymi poznałem się po ich powrocie z tournée po Antypodach. Przyjechali wtedy, startując w barwach Polonii Bydgoszcz we Wrocławiu. Ja byłem z ojcem w parku maszyn przed meczem. Podchodzę po autograf a „Papa Gollob” ucieka. Pomyślałem, że to prawda, co wtedy o nim pisali w mediach. Po 15 sekundach pan Władysław przybiega z książką, w której opisywali swoje przygody w Australii. Wydaje krótkie komendy do Tomka i Jacka, że mają się mi wpisać i wspólnie uwiecznić nasze spotkanie na fotografii. To było moje pierwsze spotkanie z rodziną. Potem nawet „Papa Gollob” zapraszał na wspólny lot, a nieraz zostawaliśmy po zawodach, wspólnie rozprawiając o życiu, samolotach i żużlu. Niezwykle cenię sobie tę znajomość. Na zawsze zostawię sobie też bardzo osobistego SMS-a od pana Władysława, w którym opisuje życiowe Mont Everest, po które sięgali jego synowie, równając mnie z Tomaszem, do którego zresztą pamiętam kiedyś zadzwoniłem, realizując mój autorski program „W-skर्सi” – do którego nazwę i scenariusz wymyśliłem. Rzuciłem, że przyjadę do Bydgoszczy zrobić materiał za dwa dni. „Chudy” oczywiście się zgodził, informując tylko: „z tobą zawsze, ale po meczu, wcześniej – koncentracja”. Co było naturalne, a po spotkaniu Tomasz ze swadą telewizyjnej gwiazdy opowiadał o relacjach z... motocyklami i trudach sportu. Wzruszałem się zatem szczególnie podczas zawodów w Terenzano, w słonecznych Włoszech, które akurat oglądałem w tv, kiedy okazało się, że zdobędzie złoto. Jego łyży, kiedy mówił o tym, że zrobił to dla kibiców i córki, która na pewno też tego chciała, płynęły prosto z serca i były dla mnie sprawą wyjątkową.

Czy stadiony żużlowe w Polsce są dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami?

Bywa z tym różnie, nawet na tych budowanych od nowa, czy też remontowanych. Dlatego tak potrzebne są szerokie konsultacje, w myśl idei: „nic o nas, bez nas” i mówienie o tym.

Jakie udogodnienia są we Wrocławiu?

We Wrocławiu, jako miejski Rzecznik ds. Osób Niepełnosprawnych, we współpracy z wiceprezydentem miasta, a także Piotrem Mazurem, dyrektorem Biura Sportu, Turystyki i Rekreacji UM Wrocławia zainicjowałem rozwiązanie, powiedziałbym, na czas do remontu Stadionu Olimpijskiego. Zaprosiłem też przedstawiciela Klubu Kibiców Niepełnosprawnych i wspólnie wybraliśmy najdogodniejsze miejsca, czyli na Trybunie Głównej, na której potem usunięto pierwszy rząd siedzeń, gdzie jest miejsce dla w-skर्सów. Mamy bowiem w perspektywie we Wrocławiu Igrzyska Sportów Nieolimpijskich, na które obiekt ma zostać wyremontowany. Podobnie było na meczach piłkarskiego Śląska, najpierw kibice niepełnosprawni, dzięki rozwiązaniom tymczasowym mogli oglądać mecze, a potem został wybudowany genialnie skomunikowany z potrzebami w-skर्सów Stadion Miejski. Właśnie dzięki konsultacjom.

Czy dużo osób z niepełnosprawnościami w kraju pasjonuje się żużlem? Istnieją jakieś dane, statystyki odnośnie liczby niepełnosprawnych miłośników „czarnego sportu”?

Dziś, jak sam dobrze wiesz, ciężko o precyzyjne szacunki. Nie wszyscy się deklarują, nie o wszystkich wiemy. We Wrocławiu jest to stała grupka, z różnymi niepełnosprawnościami, także intelektualnymi, która wspólnie z asystentami stanowi siłę ok. 20-30 osób na każdym meczu.

Nadrabiamy galeryjne zaległości

W tym numerze prezentujemy prace nagrodzone w XI edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „SZTUKA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH” – moduł B programu „Wsparcie inicjatyw”, organizowanego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w 2013 roku.

Nie będziemy ukrywać, że cała redakcja „WóTeZetu” od dawna z niecierpliwością wyczekuje na publikację nagrodzonych w kolejnych latach prac. Niezmienne nas one fascynują!

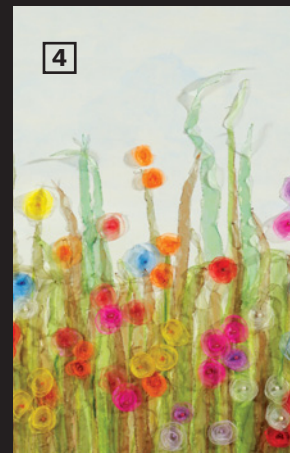
Serdecznie gratulujemy laureatom, a także wszystkim uczestnikom konkursu. Teraz nie pozostaje nam nic innego, jak tylko czekać na efekty tegorocznej edycji! **RED**



1. Anna Koba

Taniec w kwiatach

I miejsce w kategorii Malarstwo i witraż
WTZ przy Polskim Stowarzyszeniu
na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym,
Koło w Hrubieszowie (woj. lubelskie)



2. Anna Lech, Tomasz Syrek

W moim domu wszystko kwitnie

I miejsce w kategorii Rysunek i grafika
WTZ przy Fundacji DOM w Opolu (woj. opolskie)

3. Grzegorz Frydmański

Kwiaty we włosach

ex aequo II miejsce w kategorii Tkanina i aplikacja
Środowiskowy Dom Samopomocy
przy Fundacji DOM w Opolu (woj. opolskie)

**4. Maciej Taczkowski, Iwona Machowska,
Monika Karczeńska, Krystian Maziarski,
Anna Wilmańska**

Kwiatowe nastroje

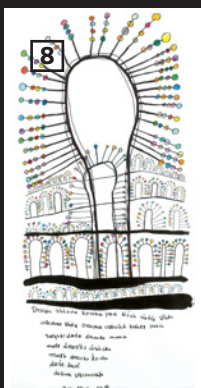
ex aequo II miejsce w kategorii Tkanina i aplikacja
WTZ w Chełmnie (woj. kujawsko-pomorskie)

5. Zdzisława Janicka, Paweł Seher

Rozkwitnąć w Tańcu

I miejsce w kategorii
Rzeźba kameralna i płaskorzeźba
Dom Pomocy Społecznej w Ślesinie
(woj. wielkopolskie)





6. Anna Mazur

Maki

II miejsce w kategorii Malarstwo i witraż
WTZ w Grabowicy (woj. lubelskie)

7. Arkadiusz Domek

Niebieskie Tulipany

III miejsce w kategorii Malarstwo i witraż
WTZ „Przystań” w Bydgoszczy
(woj. kujawsko-pomorskie)

8. Anita Wiewióra

Człowiek, kwiaty, owoce

III miejsce w kategorii Rysunek i grafika
WTZ „Jesteś Potrzebny!”
Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego
TEATR GRODZKI w Bielsku-Białej
(woj. śląskie)

9. Mikołaj Jankowski

Piorun i Śliczna

II miejsce w kategorii Rysunek i grafika
Dom Pomocy Społecznej w Ślesinie
(woj. wielkopolskie)

10. Karolina Bocheńska

Dar Serca

III miejsce w kategorii Tkanina i aplikacja,
Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy
w Końskich (woj. świętokrzyskie)

11. Maria Jeglińska

Kwiaty z sukienki mojej mamy

III miejsce w kategorii
Rzeźba kameralna i płaskorzeźba
WTZ przy Towarzystwie Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Suwałkach
(woj. podlaskie)

12. Jarosław Kolasa, Piotr Chmielnicki

Nieziemski kwiat

II miejsce w kategorii
Rzeźba kameralna i płaskorzeźba
WTZ przy Fundacji DOM w Opolu
(woj. opolskie)

